

prof. dr hab. Jarosław Majewski
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
Katedra Prawa Karnego

Recenzja
rozprawy doktorskiej
mgr Krzysztofa Stańka
Transgraniczne połączenie spółek z udziałem polskiej spółki handlowej a
odpowiedzialność karna menedżerów
(Lublin 2019)

I. Relewantny stan prawny

Z tego, co mi wiadomo, przewod doktorski mgr Krzysztofa Stańka został wszczęty jeszcze przed wejściem w życie ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, która zastąpiła m.in. ustawę z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki¹. Zgodnie z art. 179 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. - Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce² przewody doktorskie wszczęte i niezakończone przed dniem wejścia w życie Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce są przeprowadzane na zasadach dotychczasowych. Stosownie do tego oceny przedłożonej mi rozprawy doktorskiej mgr Krzysztofa Stańka dokonam, biorąc za podstawę przepisy uchylonej ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki.

II. Wybór problemu badawczego

Rozprawa doktorska mgr Krzysztofa Stańka dotyczy problematyki transgranicznego połączenia spółek z udziałem polskiej spółki handlowej ze szczególnym uwzględnieniem zagadnienia odpowiedzialności karnej osób, które zarządzają spółkami biorącymi udział w procesie takiego łączenia, za karygodne

¹ Tekst jednolity: Dz.U. z 2017 r. poz. 1789.

² Dz.U. z 2018 r. poz. 1669.

czynny popełnione w ramach rzeczoności procesu. Doktorant zabrał się za temat ambitny, gdyż instytucję transgranicznego łączenia się spółek, m.in. właśnie z uwagi na element transgraniczności, należy niewątpliwie zaliczyć do bardziej skomplikowanych pod względem jurydycznym instytucji prawa handlowego. Z powodu postępujących procesów globalizacji w sferze gospodarki jest to również instytucja o coraz większym znaczeniu praktycznym. Już wgląd na to tylko uzasadniałby z pewnością w wystarczającym stopniu wybór tematu, a przecież dodatkowo uwzględnić trzeba istotny element założeń badawczych polegający na szczególnym wyeksponowaniu pytania o adekwatność aktualnego zakresu kryminalizacji czynów związanych z procesami transgranicznego łączenia się spółek, zagadnienia bardzo słabo dotąd opracowanego w polskim piśmiennictwie. Biorąc pod uwagę powyższe, decyzję Doktoranta o wyborze tematu rozprawy należy ocenić jako udaną.

Problem badawczy, który Doktorant wziął na warsztat, to w całości problem z zakresu nauk prawnych, a ściślej: ze sfery dogmatyki tego prawa³. Jeżeli z kolei chciałby go umiejscowić na siatce poszczególnych specjalności naukowych przynależnych do nauk prawnych jako dyscypliny naukowej, należałoby – uwzględniając proporcje ilościowe i jakościowe poszczególnych wątków wywodu zawartego w recenzowanej rozprawie – w pierwszym rzędzie wskazać prawo handlowe, zaś dopiero po nim prawo karne. O tym, że chodzi o rozprawę w głównej mierze z zakresu prawa handlowego, przesądzają m.in. obrane przez Autora cele badawcze. Spośród pięciu „najważniejszych celów badawczych” wskazanych przez niego na s. 15-16 aż cztery wyraźnie lokują się w sferze prawa handlowego.

III. Warsztat naukowy

We wprowadzeniu do zasadniczej części wywodu (*Wprowadzenie i metodologia pracy*) mgr Krzysztof Staniek w sposób komunikatywny przedstawił przedmiot rozprawy oraz uzasadnienie jego wyboru (s. 12-15, 18-21), obrane cele badawcze (15-16), metody badawcze, jakimi się będzie posługiwać (s. 16-17) oraz założone hipotezy badawcze (s. 17), a także omówił zwięźle zawartość kolejnych rozdziałów (s. 21-22).

³ Przez dogmatykę prawa rozumiem naukę o prawie obowiązującym.

Podstawową metodą badawczą, jakiej używa Doktorant, jest metoda dogmatyczna (formalno-dogmatyczna), co jest zupełnie naturalne, zważywszy na przedmiot opracowania. Autor posługuje się nią na ogół wprawnie, choć zdarzają mu się pod tym względem pewne potknięcia. W tym miejscu zasygnalizuję tylko te związane z ustalaniem aktualnego stanu prawnego, inne omówię w pkt VI. Mianowicie, Autor przeoczył, że art. 59a k.k. został już jakiś czas temu uchylony i traktuje ów przepis jako nadal obowiązujący⁴; podobnie nie dostrzegł on wejścia w życie Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2017/1132 z dnia 14 czerwca 2017 r. w sprawie niektórych aspektów prawa spółek, która przejęła funkcje i postanowienia dyrektywy 2005/56/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 26 października 2005 r. w sprawie transgranicznego łączenia się spółek kapitałowych. Na szczęście powyższe przeoczenia nie wypaczyły wyników prowadzonych przez mgr Krzysztofa Stańka analiz.

Lektura recenzowanej rozprawy nasuwa ogólne spostrzeżenie, że mgr Krzysztof Staniek jest warsztatowo lepiej przygotowany do analizy dogmatycznej przepisów prawa handlowego niż analizy dogmatycznej przepisów prawa karnego. Widać w szczególności, że mniej swobodnie obraca się on w obrębie siatki pojęciowej właściwej dla karnistyki niż w obrębie siatki pojęciowej właściwej dla prawa handlowego.

Nie mam poważniejszych uwag do zakresu wyводу prowadzonego w ocenianej rozprawie. Z pewnością nie wykracza on poza ramy wyznaczone przez jej przedmiot i cel. Poszczególne aspekty obranego przez siebie zagadnienia badawczego Doktorant analizuje co do zasady wystarczająco szczegółowo i – co ważniejsze – nie ucieka od rozstrzygnięcia kwestii trudnych lub spornych.

Autor należycie wykorzystał dotychczasową polską literaturę przedmiotu oraz rodzime orzecznictwo. Mógł natomiast w szerszym zakresie sięgnąć do literatury obcojęzycznej, co z pewnością podniosłoby wartość recenzowanego opracowania.

Po zapoznaniu się z recenzowaną rozprawą mogę stwierdzić, że jest ona dowodem przyzwoitego przygotowania warsztatowego mgr Krzysztofa Stańka do pracy naukowo-badawczej i dobrze świadczy o jego wnikliwości badawczej.

⁴ Por. np. s. 358, 361.

IV. Język rozprawy i jej strona redakcyjna

Strona redakcyjna ocenianej rozprawy prezentuje się bardzo przyzwoicie. Podobnie należy ocenić jej stronę językową, przy czym chodzi tu zarówno o aspekt komunikacyjny, jak i formalny. Wywód Autora jest przystępny dla czytelnika, a nadto napisany dobrą polszczyzną. Wśród dostrzeżonych przez mnie w ocenianej rozprawie potknięć językowych, które z uwagi na ich liczbę należy ocenić jako sporadyczne, przeważają zdecydowanie uchybienia drobniejszego typu tzw. literówek.

V. Tytuł i struktura wewnętrzna rozprawy

Redakcja tytułu recenzowanej rozprawy nie nasuwa zastrzeżeń – adekwatnie i czytelnie oddaje on przedmiot rozprawy.

Autor podzielił obszerny, blisko 400-stronicowy wywód na uwagi wprowadzające (*Wprowadzenie i metodologia pracy*), 5 rozdziałów, które dzielą się dalej na podrozdziały, a niektóre z tych ostatnich na jeszcze mniejsze jednostki redakcyjne, oraz uwagi podsumowujące (*Podsumowanie*). Opracowanie zawiera ponadto spis treści, wykaz skrótów oraz bibliografię. Całość liczy 440 stron (pomijam streszczenia: w języku polskim oraz w języku angielskim). Po przedstawieniu przedmiotu rozprawy oraz uzasadnienie jego wyboru, obranych celów badawczych, metod badawczych, jakimi się będzie posługiwać, oraz założonych hipotez badawczych (*Wprowadzenie i metodologia pracy*) Doktorant objaśnia pojęcia kluczowe dla przedmiotu rozprawy oraz prezentuje ogólną charakterystykę zjawiska transgranicznego łączenia się spółek jako przejawu szerszego zjawiska łączenia się spółek z uwzględnieniem rozmaitych jego kontekstów (rozdział 1), a następnie analizuje kolejno: reżim prawny transgranicznego łączenia się spółek i odpowiedzialności karnej menedżerów (rozdział 2), zakres podmiotowy transgranicznych połączeń spółek w świetle prawnokarnej odpowiedzialności menedżerów (rozdział 3), procedurę transgranicznego łączenia się spółek oraz problematykę wymiaru kar i środków karnych grożących menedżerom za przestępstwo określone w art. 296 k.k. oraz trybu ścigania tego przestępstwa (rozdział 4), jak również skutki transgranicznego łączenia się spółek oraz problematykę szkody majątkowej jako znamienia przestępstwa określonego w art. 296 k.k. (rozdział 5); na koniec zbiera i prezentuje najistotniejsze ustalenia, do jakich doszedł (*Podsumowanie*).

Nie jestem specjalistą z zakresu prawa handlowego, ale na ile potrafię to ocenić, wewnętrzny układ treści ocenianej rozprawy i jej podział na jednostki redakcyjne w takim zakresie, w jakim wywód obejmuje materię przynależną sferze tego prawa, zapewne nie przekracza granic dopuszczalnej swobody autorskiej i jest odpowiednio zsynchronizowany z przedmiotem i celem opracowania. Nie da się tego moim zdaniem powiedzieć o fragmentach wywodu dotyczących zagadnień prawno Karnych. Zagadnienia te powinny być co do zasady analizowane dopiero po omówieniu wszystkich relewantnych aspektów instytucji transgranicznego łączenia się spółek, tj. po obecnym rozdziale 5. Wygląda to tak, jakby Doktorant za wszelką cenę w każdym rozdziale chciał zamieścić jakiś fragment wywodu dotyczący prawnokarnej części swej analizy. W konsekwencji całkowicie niepotrzebnie podzielił rozważania dotyczące przestępstwa określonego w art. 296 k.k. na trzy fragmenty, umieszczając je w trzech różnych rozdziałach (rozdziały 3-5). Sztuczność tego zabiegu jest widoczna gołym okiem, np. w rozdziale 4 Autor „zespolił” w ten sposób rozważania dotyczące z jednej strony procedury transgranicznego łączenia się spółek z rozważaniami dotyczącymi wymiaru kar i środków karnych grożących za przestępstwo określone w art. 296 k.k. oraz trybu ścigania tego przestępstwa – mimo że nie ma między rzeczonymi zagadnieniami żadnego rzeczowego związku, który by to uzasadniał. Omawiana wada struktury wewnętrznej rozprawy istotnie obniża niestety czytelność wywodu w części dotyczącej przestępstwa określonego w art. 296 k.k.

VI. Wywód⁵

Zgodnie z zapowiedzią Doktoranta najważniejszymi celami badawczymi, jakie sobie wyznaczył, były (s. 15-16):

- 1) „Ustalenie odmian transgranicznych połączeń spółek w ramach UE, ze względu na zakres podmiotowy polskich spółek prawa handlowego, uprawnionych do transgranicznego łączenia się”.
- 2) „Określenie, czy polskie osobowe spółki prawa handlowego, inne niż spółka komandytowo-akcyjna, mogą łączyć się transgranicznie ze spółkami z Unii Europejskiej, powołując się na unijną zasadę swobody przedsiębiorczości, uregulowaną przepisami art. 49-54 TFUE”.

⁵ Przywołując w tym punkcie akty prawne, na które powołuje się Doktorant w rozprawie, będę używał wprowadzonych przezeń skrótowych ich oznaczeń.

- 3) „Ustalenie, czy polskie prawo prywatne międzynarodowe prawidłowo wyznacza reguły kolizyjnoprawne transgranicznego łączenia się spółek, według różnych jej odmian”.
- 4) „Dokonanie analizy procedury transgranicznego łączenia się spółek, z uwzględnieniem różnych jej odmian”.
- 5) „Ustalenie, czy obowiązujący przepis art. 296 k.k. pozwala w sposób prawidłowy na skonstruowanie zasad odpowiedzialności karnej menedżerów za karygodne zachowania w trakcie procesu transgranicznego łączenia się spółek”.

Przeanalizowawszy wywód zawarty w recenzowanej rozprawie, mogę stwierdzić, że mgr Krzysztofowi Stańkowi udało się w dużym stopniu osiągnąć cele zdefiniowane w powyższy sposób, co nie oznacza, że wszystkie poszczególne wnioski, do jakich doszedł, oraz wszystkie poszczególne oceny, jakie wyraził, są przekonujące i zasługują na bezwarunkową aprobatę (o czym niżej).

Większość wniosków sformułowanych przez mgr Krzysztofa Stańka, zarówno tych ogólniejszych, jak i bardziej szczegółowych, zasługuje z pewnością na aprobatę.

Przypomnę, że w recenzowanej rozprawie broni on następujących tez (s. 17):

- 1) że można wyróżnić trzy odmiany transgranicznego łączenia się spółek, mianowicie transgraniczne połączenie spółek realizowane na podstawie przepisów k.s.h. (w którym mogą uczestniczyć spółki kapitałowe oraz spółki komandytowo- akcyjne), transgraniczne połączenie spółek realizowane na podstawie rozporządzenia w sprawie statutu spółki europejskiej, w związku z uEZIGiSE (w którym mogą uczestniczyć tylko spółki akcyjne) oraz transgraniczne połączenie spółek realizowane na podstawie zasady swobody przedsiębiorczości, statutowanej przepisami TFUE (w którym mogą uczestniczyć spółki jawne, partnerskie i komandytowe);
- 2) że można ostrożnie bronić poglądu, że dopuszczalne jest przejście polskiej spółki prawa handlowego przez spółkę mającą siedzibę poza terytorium UE lub EOG;
- 3) że *de lege lata* brakuje w prawie prywatnym międzynarodowym unormowań, które w sposób dostatecznie jednoznaczny wskazywałyby prawo właściwe w odniesieniu do poszczególnych odmian transgranicznego łączenia się spółek;
- 4) że art. 296 k.k. stanowiący podstawę odpowiedzialności menedżerów w procesie transgranicznego łączenia się spółek zawiera istotne wady, które

wymagają ingerencji ustawodawcy.

Nie czuję się w pełni kompetentny, by kategorycznie ocenić, na ile skutecznie udało się Doktorantowi obronić trzy pierwsze z wymienionych tez, gdyż należą one do sfery prawa handlowego, ale mogę stwierdzić, że argumentacja przedstawiona przez mgr Krzysztofa Stańka na ich poparcie jest uporządkowana i wewnętrznie spójna. Słabiej niestety wypada ocena argumentacji przedstawionej przez niego na poparcie ostatniej z wymienionych tez. Autor zasadnie konstatuje, że *de lege lata* jedynym przepisem typizującym wprost nastawionym na kryminalizację określonych karygodnych działań lub zaniechań polegających na naruszeniu obowiązków związanych z procesem transgranicznego łączenia się spółek jest art. 587 k.s.h. (s. 162-163); trafnie też ustala zakres kryminalizacji wyznaczony przez ów przepis jako wycinkowy i nieobejmujący wszystkich możliwych karygodnych czynów menedżera, których może się on dopuścić w procesie transgranicznego łączenia się spółek na szkodę zarządzanej przez siebie spółki; wreszcie, zasadnie przyjmuje, że właściwie jedynym przepisem, który mógłby *de lege lata* czyny tego rodzaju kryminalizować jest art. 296 k.k. (s. 164, 247). Kiedy jednak przystępuje do analizy przepisów art. 296 k.k., zaczyna nie wiedzieć czemu popełniać błędy, niekiedy dość proste. Myślę, że trzy z nich są najbardziej podstawowe i najbardziej brzemiennie w konsekwencje.

Po pierwsze, Doktorant stawia całkowicie fałszywą tezę, że zakres zastosowania art. 296 § 1a k.k. jest tożsamy z zakresem zastosowania art. 13 k.k. w zw. z art. 296 § 1 k.k., mówiąc krótko: że dokonanie przestępstwa określonego w art. 296 § 1a k.k. zawsze jednocześnie stanowi usiłowanie przestępstwa określonego w art. 296 § 1 k.k., co prowadzi go do wniosku, że art. 296 § 1a k.k. jest zbędny, a ostatecznie – do wysunięcia postulatu *de lege ferenda*, że należy ów przepis uchylić (s. 255, 274-275). Tymczasem jest oczywiste, że zakresy omawianych przepisów nie pokrywają się i nie mogą się pokrywać z uwagi na zasadniczą różnicę w stronie podmiotowej obu tych typów przestępstw. Jeżeli osoba zobowiązana do zajmowania się sprawami majątkowymi innego podmiotu przez nadużycie udzielonych jej uprawnień lub niedopełnienie ciążących na niej obowiązków sprowadza bezpośrednio niebezpieczeństwo wyrządzenia znacznej szkody majątkowej mandantowi, działając z zamiarem wyrządzenia mu takiej szkody, to wypełnia znamiona czynu zabronionego stypizowanego art. 13 k.k. w zw. z art. 296 § 1 k.k., jeżeli natomiast sprowadza bezpośrednio niebezpieczeństwo wyrządzenia znacznej

szkody majątkowej mandantowi, działając z zamiarem li tylko sprowadzenia takiego właśnie niebezpieczeństwa, to wypełnia znamiona czynu zabronionego stypizowanego w art. 296 § 1a k.k., ale już nie znamiona czynu zabronionego stypizowanego art. 13 k.k. w zw. z art. 296 § 1 k.k. Skoro złożenie Autora, że zakresy zastosowania art. 296 § 1a k.k. oraz art. 13 k.k. w zw. z art. 296 § 1 k.k., są jednakowe, jest chybione, to jego teza, jakoby pierwszy z tych przepisów z uwagi na tożsamość tych zakresów należało uznać za zbędny, jest zawieszona w całkowitej próżni.

Po drugie, dowolna i zbyt katastroficzna jest teza Doktoranta, że „w związku z naturą środowiska biznesowego, w którym pracuje menedżer, wszystkie decyzje biznesowe mogą być rozpatrywane w kontekście usiłowania popełnienia przestępstwa z art. 296 § 1a k.k.” (s. 255, 275). Wszak zakres zastosowania art. 13 k.k. w zw. z art. 296 § 1 k.k. obejmuje tylko zachowania się bezprawne i tylko umyślne. Zresztą, Autorowi powinna dać do myślenia obserwacja praktyki. Gdyby rzeczywiście zakres kryminalizacji czynów, które rozpatruje, był tak rozległy, jak przyjmuje, to z pewnością mógłby w swej rozprawie powołać dziesiątki orzeczeń sądów karnych dotyczących odpowiedzialności karnej menedżerów za czyny popełnione w ramach procesów transgranicznego łączenia się spółek, a nie powołuje przecież żadnego takiego orzeczenia.

Po trzecie, Autor niezasadnie zakłada, że wykazanie, iż określony czyn zabroniony godzi jedynie w dobra indywidualne (przynależne jednostkom), samo przez się uprawnia do postawienia tezy, że ów czyn powinien być ścigany na wniosek pokrzywdzonego. Na takim wszak schemacie rozumowania zasada się wysunięty przezeń postulat, by zmienić tryb ścigania przestępstw określonych w art. 296 § 1 k.k. na wnioskowy (s. 255-256, s. 274-275). Doktorant, jak się zdaje, przeoczył, że w naszym systemie prawnym zasadą w odniesieniu do wszystkich przestępstw publicznoskargowych, także przestępstw skierowanych wyłącznie przeciwko dobrom indywidualnym, jest ściganie z urzędu. Tryb ścigania na wniosek jest wyjątkiem od tej zasady i obejmuje niewielką liczbę typów przestępstw. Dość powiedzieć, że gdyby okoliczność, iż przedmiotem ochrony w wypadku określonego typu czynu zabronionego jest wyłącznie dobro indywidualne, miała sama przez się uzasadniać stosowanie wnioskowego trybu ścigania, to np. przestępstwo umyślnego spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu drugiego człowieka (art. 156 § 1 k.k.) też powinno być ścigane na wniosek pokrzywdzonego.

Spośród innych potknięć merytorycznych Doktoranta, już nie tak istotnych i niemających tak dużego wpływu na wyniki etapowe i końcowe analizy zawartej w recenzowanej rozprawie, można tytułem przykładu wskazać następujące:

- 1) Doktorant ma naturalnie prawo krytycznie oceniać to, że *de lege lata* przestępstwo określone w art. 296 § 1 k.k. jest ścigane nie na wniosek pokrzywdzonego, lecz z urzędu. Nie wiem wszakże, w jaki sposób wyprowadza stąd wniosek, że rzeczony przepis nie spełnia postulatu *nullum crimen sine lege stricta* (s. 254, 274), skoro pod owym hasłem kryje się zakaz stosowania analogii na niekorzyść sprawcy oraz wykładni rozszerzającej przepisów typizujących. Owe zakazy zaś mogą być naruszone wyłącznie przez organy stosujące prawo, nie może ich naruszać przepis typizujący jako taki.
- 2) Zdecydowanie za daleko idzie teza Autora, że „menedżer, wypełniając znamiona przestępstwa z art. 587 k.s.h., wypełnia również znamiona przestępstwa z art. 296 k.k.” (s. 163). Zbieg wymienionych przepisów do tego samego czynu jest naturalnie możliwy, ale z pewnością niekonieczny. Łatwo wyobrazić sobie czyn, który wypełnia znamiona określone w art. 587 k.s.h., ale nie wypełnia kompletu znamion żadnego z czynów zabronionych stypizowanych w art. 296 k.k. (np. z uwagi na brak znacznej szkody majątkowej i w ogóle ryzyka powstania takiej szkody).
- 3) Na s. 359 Doktorant wbrew wyraźnemu unormowaniu art. 296 § 1a k.k. w zw. z art. 37 k.k. utrzymuje, że dolny próg ustawowego zagrożenia karą pozbawienia wolności w wypadku występku określonego w art. 296 § 1a k.k. wynosi 6 miesięcy, podczas gdy faktycznie wynosi miesiąc. Z kolei na s. 360 stwierdza, że występki określony w art. 296 § 4 k.k. jest zagrożony karą pozbawienia wolności do lat 5, podczas gdy faktycznie górny próg ustawowego zagrożenia tą karą jest niższy i wynosi 3 lata.

Po analizie wywodu mgr Krzysztofa Stańka stwierdzam, że jest on interesujący, zasadniczo poprawnie prowadzony oraz wystarczająco dojrzały i solidny pod względem warsztatowym.

VII. Inne uwagi

Zgodnie z art. 13 ust. 6 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki rozprawa doktorska powinna być opatrzona streszczeniem w języku angielskim. Egzemplarz rozprawy mgr Krzysztofa Stańka *Transgraniczne połączenie spółek z udziałem polskiej spółki handlowej a odpowiedzialność karna menedżerów* (Lublin 2019), który mi przekazano wraz ze zleceniem sporządzenia recenzji, takie streszczenia zawiera. Wymieniony wymóg został więc spełniony.

VIII. Ocena sumaryczna

Oceniając sumarycznie przedłożona mi do recenzji rozprawę doktorską mgr Krzysztofa Stańka *Transgraniczne połączenie spółek z udziałem polskiej spółki handlowej a odpowiedzialność karna menedżerów* (Lublin 2019), wolno stwierdzić, że jej walory przeważają nad niedostatkami, zaś wśród tych ostatnich nie ma wad, które by ją ze względu na swą wagę dyskwalifikowały.

IX. Konkluzja

Uważam, że są podstawy, by stwierdzić, że przedłożona mi do recenzji rozprawa doktorska mgr Krzysztofa Stańka *Transgraniczne połączenie spółek z udziałem polskiej spółki handlowej a odpowiedzialność karna menedżerów* (Lublin 2019) stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną jej Autora w zakresie prawa, jak też jego umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. **Rozprawa ta spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim, określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, toteż może być przyjęta i dopuszczona do publicznej obrony.**

Warszawa, 5.12.2019 r.

